



**Ks. IRENEUSZ
OKARMUS**

redaktor wydania

Co roku scenariusz jest ten sam. Jesienią drogowcy mówią, że są dobrze przygotowani do ataków zimy, lecz gdy ona sygnie obficie śniegiem, jak to miało miejsce w przedostatni dzień roku, znów okazuje się, że to były tylko słowa bez pokrycia. Nie mamy tak śnieżnych zim jak w krajach alpejskich, a jednak nie umiemy sobie poradzić. Dlaczego oni mogą, a my nie? ■

ZA TYDZIEŃ

- W cyklu Panorama parafii przedstawimy PARAFIĘ W PLESZOWIE.
- Już wkrótce w diecezji krakowskiej rozpoczną posługę wśród chorych ŚWIECY NADZWYCZAJNI SZAFARZE EUCHARYSTII. Więcej na ten temat w tekście ks. Ireneusza Okarmusa.

Jubileusz stulecia Cracovii rozpoczęty

Grad bramek na początek

Dziewiętnaście bramek zobaczyli kibice, którzy w niedzielę 1 stycznia przyszli na tradycyjny noworoczny trening Cracovii. Pierwsza drużyna „pasów” pokonała drugą 11:8 (5:2), a ponad cztery tysiące kibiców gorąco dopingowało swoich ulubieńców.

W samo południe odegrano hejnał mariacki, a następnie sygnał do gry dali prezydent Krakowa i marszałek Małopolski. Na zielonej, podgrzewanej murawie boiska było równie wiele zaciętej gry, co dobrej zabawy. Napastnicy stawiali między słupkami, a gole próbowali strzelać bramkarze. Jednego z goli strzelił też sędzia zawodów, na co dzień kierownik drużyny, a innego, z rzutu karnego... lajkonik – maskotka klubu z ulicy Kałuży.

W ten sposób zawodnicy „pasów” witają Nowy Rok już od osiemdziesięciu lat. Ten tre-



PAWEŁ MIGAS

ning był jednak wyjątkowy, bo rozpoczął obchody stulecia Cracovii, które będą przebiegały pod hasłem „Młodzież, sport, edukacja”. „Chcemy włączyć się do walki o miejsce na podium. Wprawdzie nie robiliśmy dużych wzmocnień, ale w tych chłopakach jeszcze drzemie duży potencjał” – deklaruje w rozmowie z „Gościem” trener pasów Wojciech Stawowy.

Jesienią prezes Cracovii prof. Janusz Filipiak publicz-

Choć to był tylko trening, na trybunach zasiadło aż 4 tysiące kibiców

nie zastanawiał się nad odejściem z klubu. „Wierzę, że prezes będzie z Cracovią jeszcze wiele lat. Trochę ograniczy finansowanie i nie będzie spektakularnych transferów, ale z Cracovii nie zrezygnuje” – zapewnia kierownik drużyny Maciej Madeja, a kibice przypominają, że Cracovia ma też duże szanse na zdobycie w tym sezonie mistrza Polski w hokeju na lodzie.

PAWEŁ MIGAS

ODZNACZONY ORDEREM

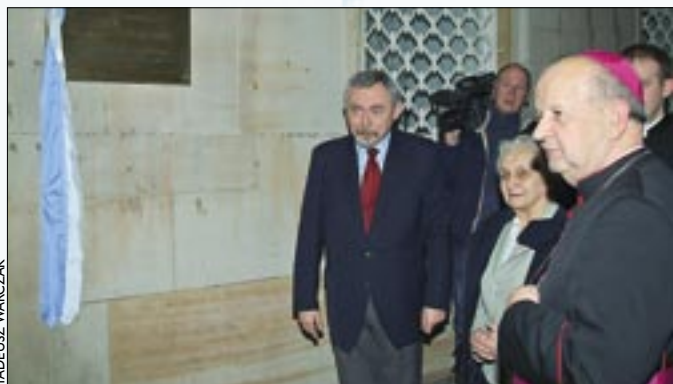


ARCHIWUM KAPITUŁY ORDERU

Delegacja kapituły Orderu Świętego Mikołaja, działającej przy parafii św. Mikołaja w Maniowach, wręczyła 16 grudnia ks. abp. Stanisławowi Dziwiszowi honorowy Order Świętego Mikołaja. Jest on przyznawany dzieciom, dorosłym oraz grupom, za szczególne otwarcie na drugiego człowieka i serce okazywane potrzebującym. Przyznawanie Orderu dokonuje się według przyjętego Statusu. Kandydaci zgłaszani są przez cały rok, a następnie Kapituła Orderu, w skład której wchodzi kanclerz oraz 6 członków, wybiera osoby oraz grupy najbardziej odpowiadające idei Orderu. W tym roku, oprócz Orderu dla Księdza Arcybiskupa, przyznano 6 orderów (2 w kategorii dziecięcej, 2 w kategorii dorosłych oraz 2 w kategorii osób i firm).

Ks. Grzegorz Łomzik, wraz z przedstawicielami kapituły, wręcza order Księdzu Arcybiskupowi

Uhonorowani lekarze



TADELUSZ WARCZAK

W NOWOHUCKIM SZPITALU im. Żeromskiego metropolita krakowski abp Stanisław Dziwisz poświęcił 22 grudnia pamiątkową tablicę (na zdjęciu), murowaną dla upamiętnienia dwóch wybitnych lekarzy – Jana Deszcza oraz Stanisława Kownackiego. Stanisław Kownacki był ordyna-

torem oddziału chorób zakaźnych Szpitala im. Żeromskiego w latach 1957–1992. Natomiast Jan Deszcz został ordynatorem chirurgii urazowej w 1966 roku. Był inicjatorem założenia Hospicjum św. Łazarza w Krakowie. Lekarze ci pracowali w Szpitalu im. Żeromskiego od początku powstania placówki.

W Łagiewnikach

W INTENCJI PREZYDENTA Lecha Kaczyńskiego i Ojczyzny abp Stanisław Dziwisz sprawował Mszę św. 23 grudnia w sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie Łagiewnikach. Metropolita krakowski w liście skierowanym do prezydenta-elekta napisał, że owocnej posługi życzy „zarówno w Kraju, jak i w dzia-

łalności na forum międzynarodowym, dla dobra całego Narodu”. Zapewnił, że modli się za nowego Prezydenta RP słowami wybitnego Polaka ks. Piotra Skargi: „Ześlij Ducha Świętego na sługi Twoje rządu kraju naszego sprawujące, by wedle woli Twojej ludem sobie powierzonym mądrze i sprawiedliwie zdołali kierować”.

Anioły w Krakowie



KS. IRENEUSZ OKARPIUSZ

DO 2 LUTEGO olbrzymie świecące anioły pozostaną w różnych miejscach Krakowa. 3,5 metra wysokości ma anioł umieszczony na stalowej konstrukcji 3 metry ponad ziemią na rondzie Ofiar Katynia. 9 innych znajduje się na ulicach: Wiślnej, Basztowej, Podzamcze od strony Wawelu oraz na rondach Kocmyrzowskim i Radzikowskiego, dwa anioły na Bulwarach Wiślanych i placu Centralnym. Piękny anioł stoi na Plantach obok krakowskiej kurii (na zdjęciu). Wielkie trójwymiarowe instalacje świetlne w kształcie aniołów z trąbami są elementem świątecznej dekoracji Krakowa.

Krakowska Caritas

WYRÓŻNIENIE Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych otrzymała Caritas Archidiecezji Krakowskiej. Pamiątkowa statuetka, którą z rąk pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych Pawła Wypycha odebrał 20 grudnia w Warszawie dyrektor krakowskiej Caritas, ks. Bogdan Kordula, przyznana została za wszechstronną działalność na rzecz rehabilitacji i wyrównywania szans osób niepełnosprawnych. Krakowska placówka jest jedyną Caritas diecezjalną wyróżnioną w tym roku przez PFRON. Pomoc osobom niepełnosprawnym to jedna z głównych dziedzin pracy krakowskiej Caritas. Korzystają one z rehabilitacji w dwóch zakładach opiekuńczo-leczniczych i sześciu gabinetach rehabilitacyjnych działających przy stacjach opieki. Caritas krakowska organizuje turnusy rehabilitacyjne, dofinansowywane przez PFRON, w domach wza-



ARCHIWUM CARITAS

Caritas pomaga przede wszystkim niepełnosprawnym

sowo-rehabilitacyjnych Caritas w Zatorze i Zebrzydowicach, a od wiosny w nowym Domu św. Brata Alberta w Zembrzycach. Prowadzi także 6 domów dziennego pobytu dla osób niepełnosprawnych intelektualnie: cztery środowiskowe domy samopomocy (3 w Krakowie i 1 w Woli Filipowskiej) oraz warsztaty terapii zajęciowej w Odrowążu Podhalańskim i Zembrzycach. Łącznie z ośrodków korzysta dziennie ok. 150 osób niepełnosprawnych.

Pasterki na szczytach

PODHALE. W noc Bożego Narodzenia górale i turyści modlili się w wielu miejscach w górach. Jedną z najliczniejszych grup wiernych przybywa zawsze na Pasterkę do sanktuarium Matki Boskiej Królowej Tatr na Wiktorówkach, nieopodal Rusinowej Polany. Pasterkę z sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej na zakopiańskich Krzeptówkach transmitowało na żywo Radio VOX FM. Uświetniła ją orkiestra wojskowa 21. Brygady Strzelców Podhalańskich z Rzeszowa. Pasterka odbyła się również u braci albertynów na Śpiącej Górze nad Kalatówkami.



JAN GŁĄBINSKI

Pasterka pod Turbaczem

Do kaplicy papieskiej pod Turbaczem na Pasterkę przybyli m.in. mieszkańcy Nowego Targu i kapela góralska z Łopusznej.

Dwieście tysięcy świec

NA POMOC DZIECIOM. Rekordową liczbę 200 tys. wigilijnych świec rozprowadziła Caritas Archidiecezji Krakowskiej w ramach Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom. Dzięki zebranym funduszom można będzie zorganizować przyszłoroczne ferie zimowe i wakacje oraz dofinansować placów-

ki Caritas służące dzieciom. Od kilku lat Caritas prowadzi też fundusz parafialny, na który trafia złotówka z ofiary za każdą świecę. Wykorzystywany jest on na pomoc dla najuboższych rodzin w parafii. Chętni, dla których brakło świec, mogą wesprzeć dzieła Caritas, wpłacając ofiary na konto (*patrz s. III*).

Wigilijne spotkania w archidiecezji

Aby nikt nie czuł się samotny

U franciszkanów w Krakowie, u chorych w Radwanowicach, u strażaków w Choczni, u górali w Nowym Targu i Zakopanem – w całej archidiecezji, zorganizowano wiele spotkań wigilijnych, aby nikt w święta nie czuł się samotny.

24 grudnia z ubogimi, którzy przyszli na siódmą wieczórę wigilijną do klasztoru ojców franciszkanów, spotkał się abp Stanisław Dziwisz. „Chrystus przyszedł właśnie do tych, którzy się źle mają. Miasto i diecezja troszczy się o was. Chce być z wami. Kocha was. Będziemy się starali, aby wasze »jutro« było lepsze niż »dzisiaj« – powiedział Metropolita krakowski, dzieląc się opłatkiem z tysiącem dwustu samotnymi, ubogimi i bezdomnymi. Na gości czekał nie tylko ciepły posiłek i słowa otuchy księdza Arcybiskupa, ale także opłatek, życzenia i obietnica modlitwy od uczniów z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 5 z Nowej Huty. Życzenia były wyjątkowe, bo dla każdego przygotowane indywidualnie.

W poprzednich latach franciszkanie organizowali wigilię na krakowskim Dworcu Głównym, ale odkąd zaczęło brakować tam miejsca, przenieśli ją do krużganków swojego klasztoru. „Św. Franciszek na pewno jest dziś dumny, zadowolony ze swoich braci, że otworzyli bramy swojego klasztoru, aby gościć ubogich. Dziękujemy!” – podziękował franciszkanom abp Dziwisz. W organizacji wigilii pomagali klerycy, siostry zakonne, młodzież z krakowskich szkół, harcerze z ZHP i ZHR oraz Maltańska Pomoc Medyczna. Wsparcia udzielił: Caritas Archidiecezji Krakowskiej, Małopolski Urząd Wojewódzki, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Kuch-

nia Brata Alberta, Małopolska Izba Rzemiosła i Przedsiębiorczości i Krakowska Kongregacja Kupiecka.

Na Podhalu

Ponad dwieście miejsc dla ubogich przygotowano przy wigilijnym stole w Nowym Targu. „Tak wiele wokół nas jest ludzi samotnych, opuszczonych. Trzeba o nich pamiętać przez cały rok, a w szczególności w okresie Bożego Narodzenia” – mówią Czesława i Adam Worwowie, którzy zaprosili do swojej restauracji ubogich z Nowego Targu. Gościom rozdano także świąteczne paczki. W Zakopanem wigilia przy góralskiej muzyce odbyła się w „Morskim Oku” na Krupówkach. „Nie brakuje dobroczyńców, którzy zadeklarowali wsparcie wieczery wigilijnej” – cieszy się Beata Zalot z „Tygodnika Podhalańskiego”, który zorganizował świąteczne spotkanie.

W Choczni

„Żebyśmy jak najszybciej wyszli...” – życzyli sobie uczestnicy wigilii, którą w remizie w Choczni k. Wadowic zorganizowali dla dwunastu więźniów z więzienia w Wadowicach strażacy z OSP. Był współ-

Arcybiskup Stanisław Dziwisz zjadł ciepły posiłek z ubogimi



TADEUSZ WARCZAK

ny śpiew kolęd i modlitwa z ks. Andrzejem Leśnym, proboszczem z Choczni. Jak podkreślał Józef Cholewka, naczelnik OSP w Choczni, więźniowie musieli najpierw spłacić dług wobec społeczeństwa, a dopiero potem usiedli przy świątecznym stole. Przez ostatnie miesiące, zamiast siedzieć w celach, remontowali hospicjum, pomagali ojcom karmelitom bosym i strażakom. „Ta praca jest dla nich formą resocjalizacji” – powiedział ocenia Jacek Jończyk, wicedyrektor więzienia.

„Aby wasze »jutro« było lepsze niż »dzisiaj«, życzył Metropolita krakowski, dzieląc się opłatkiem

nie w Schronisku im. Brata Alberta oraz w Warsztatach Terapii Artystycznej prowadzonych przez fundację Anny Dymnej „Mimo Wszystko”. Mszy świętej przewodniczył ks. kard. Franciszek Macharski. Następnie uczniowie miejscowej Integracyjnej Szkoły Podstawowej z Teatru Osób Niepełnosprawnych „Radwanek” zaprezentowali przygotowane przez siebie jasełka „Pan zstąpił z niebios”. **PM/JG**

W Radwanowicach

21 grudnia w Radwanowicach odbyło się spotkanie wigilij-



TADEUSZ WARCZAK

WSPOMÓŻ CARITAS

Przypominamy, że podczas dorocznych rozliczeń z Urzędem Skarbowym każdy może wesprzeć Caritas, przekazując, zamiast do budżetu państwa, 1% swojego podatku na specjalnie w tym celu utworzone konto Caritas Archidiecezji Krakowskiej: BSR Kraków, nr 97 85890006 0000 0011 1197 0075, w terminie do 30 kwietnia, za pomocą przekazu bankowego lub pocztowego. Szczegółowe informacje na stronie: www.krakow.caritas.pl

Kolędować p

Przez cztery styczniowe niedziele na **placu Mariackim** będziemy **kolędować...**

z kolędnikami, by ocalić tradycję od zapomnienia.

tekst

PIOTR LEGUTKO

Ktoś może się oburzyć: co jak co, ale tradycja kolędowania jeszcze u nas – Bogu dzięki – nie zginęła! I tak, i nie. Mamy bowiem problem nie tyle z kolędą, co z tradycją. Kolęda nam się okrutnie w ostatnich latach skomercjalizowała. Rozbrzmiewa głównie z płyt, w dodatku nie tam, gdzie powinna, i nie wtedy, gdy jest czas właściwy na kolędowanie. Do stajenki jesteśmy wzywani już w listopadzie, głównie przez głośniki w hipermarketach. Tymczasem, zgodnie z tradycją, powinniśmy się tam wybierać dopiero po Wigilii!

Po raz trzeci

Także z kolędnikami nie dzieje się najlepiej. Miano to przywłaszczają sobie chłopcy w dresach, uzbrojeni w szopak z kartonu, mrużący pod nosem jedną (wciąż tę samą) zwrotkę kolędy, by wyłudzić parę groszy na piwo. Na szczęście gdzieś poza mechanicznymi pastoralkami „made in USA”, tworzącymi odpowiedni do szaleństwa zakupów klimat, i fałszywymi kolędnikami terroryzującymi blokowską, istnieje wciąż czysty, pięk-



MAŁOPOLSKI INSTYTUT KULTURY

ny świąteczny obyczaj. Ale by przetrwał, trzeba go pielęgnować. Nie tylko w domach i świątyniach, także w przestrzeni publicznej. Na przykład na placu Mariackim, niby centralnym, a kameralnym, wprost stworzonym do spotkania z żywą tradycją.

W 2004 roku krakowianie zostali tam zaproszeni po raz pierwszy – z inicjatywy dyrektora Teatru Ludowego Jerzego Fedorowicza i Małopolskiego Instytutu Kultury – by kolędować w towarzystwie przybyłych z najbliższych miejsc naszego regionu Aniołów, Herodów, Turońców, Turków i innych niezwykłych postaci. W tym roku, już po raz trzeci, postaramy się wspól-

Tak prezentowała się w 2004 Kobyłka z Kobyłanki

nie odnaleźć tam święty czas Bożego Narodzenia, zagubiony w zgiełku miasta. Każdej kolejnej styczniowej niedzieli zaśpiewamy też solennie staropolską kolędę – od pierwszej do ostatniej zwrotki.

Niedziela pierwsza: Gody

Podział na cztery spotkania nie jest przypadkowy. Każde „Kolędowanie pod hejnałem” będzie miało swój osobny motyw przewodni, zaznaczony śpiewem i obrzędem w wykonaniu zaproszonego zespołu. Dzięki temu zobaczymy, jak wiele bogactwa tkwi w świątecznej tradycji, jak głębo-

kie są jej korzenie i z czym się wiążą różne przedmioty obecne w obowiązkowym wyposażeniu kolędników.

Zacniemy od Godów, bo w polskiej tradycji tak właśnie zwano okres Bożego Narodzenia. Mówiło się o Godnych Świętach, gdyż należało (godziło się) obchodzić je uroczyście i z radością. Gwiazdą (nomen omen) tego dnia będą oczywiście Trzej Królowie. Nieprzypadkowo, bo w pierwszych wiekach chrześcijaństwa właśnie to wydarzenie – a więc objawienie całemu światu nowiny o Narodzeniu Pańskim – świętowano najuroczyściej. Dopiero w IV w. rozdzielono Boże Narodzenie na dwa święta: 25 grudnia i 6 stycznia.

pod hejnałem

O krakowsku

Zaśpiewamy właściwą na ten czas kolędę „Mędrzy świata” (dla zapominalskich przygotowujemy „ściągę” z pełnym tekstem) i zobaczymy, jak Trzej Królowie upamiętnieni są w ludowym obrzędzie z Nawojowej. Pamiątką tego dnia będzie gwiazda, obecna w różnych postaciach (głównie na kiju) prawie w każdym zespole. Trudno było przez wieki bez niej wyobrazić sobie wizytę prawdziwych kolędników pod strzechami wiejskich domostw.

Gwiazda, która wiodła Monarchów pod dach ubogiej stajenki, przetrwała także jako ważny element bożonarodzeniowej szopki. Symbolizuje nadzieję czystego życia i wiarę w odrodzenie świata.

Niedziela druga: Jasełka

Bohaterem drugiego spotkania będzie święty Józef, a motywem przewodnim jasełka. Odgrywanie scen ze stajenki betlejemskiej jest jednym z najstarszych elementów świątecznego obrzędu. Adorowanie Jezuska przybrało z czasem formę ruchomych jasełek (jasło to staropolska nazwa żłobu, a dokładniej jego dolnej części). Ruch oznaczał zarówno animowanie figur (kołysanie żłobkiem), jak i odgrywanie konkretnych scen. Zwyczaj organizowania ruchomych jasełek przypisuje się św. Franciszkowi z Asyżu, który jako pierwszy poprowadził procesję wiernych do żłobka. Wątki jasełkowe, stopniowo rozbudowywane, „wywędrowały” poza kościół, także ze względu na nadmiar wątków świeckich, czasem nawet rubasznych.

Spośród postaci ożywianych przez aktorów tym razem dla nas najważniejszy bę-

dzie święty Józef. Jest rzeczą uderzającą, jak ważną rolę odgrywa on w wydarzeniach z dziecięcych lat Jezusa: przecież to jemu anioł wyjaśnia tajemnicę Wcielenia, jemu poleca ucieczkę do Egiptu i powrót do Nazaretu po śmierci Heroda. Przypatrzmy się więc świętemu Józefowi w tę niedzielę szczególnie, co zresztą ułatwi nam zespół kolędniczy z Lubnia.

By poczuć klimat jasełkowej, zaśpiewamy kolędę „Mizerna cicha”. Zapewne wszyscy znają melodię, może nawet i cały tekst, ale mało kto dziś pamięta, że jego autorem był (w 1849 roku) Teofil Lenartowicz.

Niedziela trzecia: Misterium

Jasełka miały zazwyczaj charakter statyczny (choćby ze względu na miejsce akcji), w odróżnieniu od „Herodów”, wędrownego teatru misteryjnego, który w okresie świąt Bożego Narodzenia odwiedzał domostwa jak Polska długa i szeroka. Mimo różnorodności masek, kostiumów i rozmaitych „zestawów” postaci występujących w „Herodach”, istnieje swoisty kanon „herodowy”, którego trzonem, prócz samego okrutnego władcy, są jego dworzanie, śmierć, diabeł oraz anioł. Orszak Heroda jest zazwyczaj silnie „zmilitaryzowany”. Występujące w nim postaci Ułana czy Turka pojawiły się tam prawdopodobnie w czasach rozbiorowych. Teatr misteryjny był bowiem przez wieki najbardziej otwarty na odniesienia do współczesności i nawiązania do historii. Do obu pasuje, bo traktuje o uniwersalnych napięciach związanych z nadużywaniem władzy. A jak bardzo jest stary... niech przypomni w tę niedzielę ko-

lęda „Anioł pasterzom mówił”, pochodząca aż z połowy XVI wieku.

Choć chodzenie po kolędzie z królem Herodem – zwane w okolicach Krakowa „przebieranką” – utraciło dziś pierwotne założenia misterium, jakimi było nauczanie zasad wiary, to bezsprzecznie zachowało wymiar edukacyjny (oprócz rozrywkowego): prezentowało obraz walki dobrego ze złym. („Królu Herodzie, za twe zbytki marsz do piekła, boś ty brzydkil!”). Pokaże nam to zespół z Kobylanki.

Niedziela czwarta: Kolęda

Ostatnią kolędą odśpiewaną wspólnie w ostatnią niedzielę stycznia pod hejnałem, na placu Mariackim, będzie pieśń „W żłobie leży”. Dodajmy, odśpiewana z należytym szacunkiem, także dlatego, że jej autorstwo przypisywane jest samemu ks. Piotrowi Skardze!

A skoro znów jesteśmy w stajence, warto przyjrzeć się obecnym tam zwierzętom, które zgodnie z tradycją asystowały Bożej Dziecinie. Już na pierwszym zachowanym do dziś w rzymskim kościele św. Kaliksta malowidle, przedstawiającym Świętą Rodzinę, Dzieciątka Jezus znajduje się pomiędzy osłem i wołem, które pochylając się nad żłobem, ogrzewają Je swoim oddechem, jak mówiono po staropolsku „puchaniem”.

Co prawda osła próżno szukać w kolędniczym orszaku (bo też i nie najlepiej się ludziom kojarzy), jest tam za to obowiązkowo tuoń. Znany dziś dobrze zwyczaj kolędniczych obchodów i przedstawień z turoniem, kozą, konikiem, a nawet bocianem czy żurawiem, wywodzi się po-

noć jeszcze z prastarych obrzędów rolniczych z udziałem masek zwierzęcych. Prototypem postaci turonia – dziwnego, rogatego stworzenia z ogromną kłapiącą paszczą – był prawdopodobnie tur żyjący dawniej w polskich puszczech, całkowicie wytopiony już w XVI w. Na placu Mariackim przypomną nam go „Podhalanie” z Ludźmierza.

Tego naprawdę nie można przegapić... podobnie jak wszystkich niepowtarzalnych spektakli w ramach cyklu „Kolędy pod hejnałem”. Zapraszamy do oglądania i śpiewania.

Na podstawie materiałów
Małopolskiego Instytutu Kultury

KOLĘDY POD HEJNAŁEM

- 8 stycznia „Nawojowiaci” z Nawojowej z obrzędem „Trzej Królowie”
- 15 stycznia „Pasterze z Józefem” z Lubnia
- 22 stycznia „Herody” z Kobylanki
- 29 stycznia „Podhalanie” z Ludźmierza

Początek: zawsze godzina 13.45, plac Mariacki w Krakowie

Zapraszają:
Małopolski Instytut Kultury (organizator)
parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (bazylika Mariacka)
Teatr Ludowy w Krakowie
Agencja Artim

Nagroda im. Pruszyńskiego

Za pomoc niepełnosprawnym

Kard. Franciszek Macharski 21 grudnia w Schronisku dla Niepełnosprawnych im. Zofii Tetelowskiej i Stanisława Pruszyńskiego w Radwanowicach wręczył trzem laureatom Nagrodę Społeczną im. Stanisława hr. Pruszyńskiego za rok 2005.

Otrzymali ją: Leszek Gołda, Rafał Abratański i Zbigniew Ziobro. Na dyplomach dla laureatów znajduje się dewiza rodu Pruszyńskich: *Semper immota fide* – „Zawsze niewzruszonej wiary”. Dewizą tą Stanisław Pruszyński, syn hrabiego Andrzeja, kawalera Orderu Virtuti Militari, i Klementyny Cieńskiej, a także kuzyn pisarza Ksawerego Pruszyńskiego, kierował się przez całe życie. Doświadczenia z dzieciństwa (matka zmarła przy jego urodzeniu, a ojciec na Syberii po wywózce w 1939 r., gdy Stanisław miał 12 lat) sprawiły, że czuł potrzebę pomagania innym. Nie mając własnych dzieci, wraz z żoną wychował dwie dziewczynki z domu dziecka. Później pomagał młodym niepełnosprawnym osobom, skierowanym do domu starców, a także domowi rekolekcyjnemu dla dzieci niepełnosprawnych w Sułkowicach. Kiedy w 1984 roku zetknął się z ks. Tadeuszem Zaleskim, wspierał jego działania przy zakładaniu wspólnot „Wiara i Światło” oraz Duszpasterstwa Osób Niepełno-



ZDJĘCIA ADAM WOJNAR



Nagrodę wręczył kard. F. Macharski

sprawnych w Krakowie i domu wakacyjnego dla osób upośledzonych umysłowo w Rabce. Był współzałożycielem krakowskiego koła Towarzystwa Pomocy Bezdomnym im. św. Brata Alberta oraz Ruchu Społecznego „Ku Cywilizacji Miłości”, a także Fundacji im. Brata Alberta w Radwanowicach, opiekującej się osobami niepełnosprawnymi umysłowo. Kiedy zmarł 14 grudnia 1988 roku, jeszcze w tym samym roku Rada Fundacji ustanowiła nagrodę jego imienia. Od tego czasu w przeddzień śmierci tego zasłużonego społecznika, jego współpracownicy i przyjaciele przyznają ją osobom zaangażowanym w działalność na rzecz bezdomnych, ubogich i niepełnosprawnych. W tym roku nagrodę otrzymali: Leszek Gołda, prezes Towarzystwa Strzeleckiego – Bractwo Kurkowe w Kra-

Jaselka przygotowali uczniowie szkoły integracyjnej

nowicach; Rafał Abratański, właściciel biura maklerskiego w Krakowie – za sfinansowanie większości prac remontowych w nowo utworzonych Warsztatach Terapii Zajęciowej w Czernichowie k. Krakowa; poseł Zbigniew Ziobro – za wydatną pomoc w obronie Warsztatów Terapii Zajęciowej przed grożącą im likwidacją oraz w obronie mieszkańców domów pomocy społecznej, usuwanych z tych warsztatów.

Uroczystość, rozpoczęta Mszą św., którą w intencji fundatorów placówki odprawił ks. kard. Franciszek Macharski, odbyła się w czasie wigilii dla niepełnosprawnych z radwanowickiego ośrodka. Na zakończenie Mszy prezes

Fundacji Brata Alberta ks. Tadeusz Zaleski zaprezentował zebrany statuetkę, którą została wyróżniona Fundacja przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych za współpracę w ramach programu „Partner”. W tym dniu odbyło się także przekazanie Fundacji przez prezesa PFRON-u samochodu do przewozu osób niepełnosprawnych. Zebrani na uroczystości obejrzeni także jaselka w wykonaniu uczniów Integracyjnej Szkoły Podstawowej w Radwanowicach, jednej z pierwszych w Polsce działającej w środowisku wiejskim. Uczęszczają do niej uczniowie z Radwanowic oraz niepełnosprawni z terenu gmin Zabierzów i Krzeszowice. W placówce istnieje 7 klas integracyjnych, w tym oddział przedszkolny, oraz dział Niepubliczne Przedszkole Integracyjne.

ANNA OSUCHOWA

Wielkie świąteczne pomaganie

Prawdziwa solidarność

Za nami Boże Narodzenie i akcja „Świąteczna paczka”, która stała się prawdziwym ruchem społecznym. Udało się przygotować 1080 paczek, w ich przygotowanie włączyło się 80 szkół, blisko 200 klas, wiele grup współpracowników i przyjaciół. Jak oblicza ks. Jacek Stryczek, prezes Stowarzyszenia „Wiosna”, organizatora akcji, uczestniczyło w niej ok. 15 tys osób!

– Zwykle zostawiamy jedno wolne miejsce w czasie wigilii. Rodziny włączające się w naszą akcję nie czekały na to, by ktoś zapukał do drzwi, ale same wyszły w kierunku potrzebujących. Wolne miejsce zostało zajęte, tym razem przez zaproszonego gościa, podsumowuje ks. Jacek. – I chociaż nie siedzieli przy jednym stole, to jednak byli razem. To była prawdziwa solidarność.

Zresztą głosy o solidarności dochodziły z obu stron. Również biedne rodziny, a było to ok. 4000 osób, pamiętały w wigilię o pustym miejscu. Tym razem gość okazał się hojny – dodaje.

Ewa Sobczyk, drugi lider „Wiosny”, przyznaje, że na początku miała pewne obawy. – W tym roku przy organizowaniu całej logistyki trafiliśmy do osób, których wcześniej nie znaleźmy,

nie wiedzieliśmy, na ile możemy na nich polegać. To było ryzyko wynikające z naszego zaufania do ludzi i chęci przekroczenia własnego środowiska – i to ryzyko się opłaciło. Znaleźliśmy wspaniałych współpracowników. I znowu okazało się, że są ludzie, którzy chcą pomagać innym właśnie tak, z pełnym zaangażowaniem, bo widzą, że ma to sens.

PL

Poświęconym piórem

CO WOLNO...?



Każdy wie o tym, że reklama ma przede wszystkim zwracać uwagę potencjalnego nabywcy towaru. Dlatego jakość pracy ludzi zatrudnionych w branży reklamowej oceniana jest przede wszystkim według wskaźników sprzedaży. Więc na drugi plan schodzą moralne aspekty metod reklamy. To powoduje, że twórcy plakatów i spotów reklamowych uciekają się do chwytów coraz bardziej szokujących i przekraczających granicę dobrego smaku, a nawet będących bluźnierstwem. Problem w tym, że to, co dla jednych jest przekroczeniem tej granicy, nie jest tym dla drugich. Kilka dni temu pojawił się w Krakowie plakat firmy przewozowej reklamującej przewozy wycieczkowe z centrum Krakowa do obozu zagłady w Oświęcimiu i z powrotem. Plakat z drutami kolczastymi obozu w tle rodził jednak u niektórych pewne bolesne skojarzenia. Tym, którzy przeżyli obóz koncentracyjny, wydaje się on przekroczeniem dobrego smaku, a nawet kpiącą z tragedii ludzi. Po protestach firma wycofała plakat. To wydarzenie powinno nam jednak uświadomić głębszy problem. Powinniśmy również głośno i mocno reagować na wszelkie przekraczanie granic dobrego smaku i bluźnierstwo w reklamie, także wtedy (a może szczególnie mocno?), gdy są do niej wykorzystywane elementy religijne. Gdy kilka lat temu bluźnierczy plakat reklamował pewien film, wtedy ci, którzy domagali się w Krakowie jego usunięcia, zostali nazwani oszołomami i ciemnogrodem. A przecież to był jeszcze cięższy kaliber przekroczenia stosownej granicy. Ale wtedy nie dla wszystkich to było jasne!

KS. IO

Zmiana gospodarza na Basztowej

Nowy wojewoda

21 grudnia Witold Kochan, dotychczasowy starosta gorlicki, odebrał z rąk premiera Kazimierza Marcinkiewicza nominację na stanowisko wojewody małopolskiego.

Następnego dnia oficjalnie przejął kierowanie urzędem od swojego poprzednika Jerzego Adamika. „Na razie przyglądam się strukturze urzędu. Na pewno będę chciał usprawnić pracę urzędu wojewódzkiego, ale jeszcze jest za wcześnie, aby mówić o szczegółach” – zapowiada Witold Kochan.

Nowy wojewoda pochodzi ze Stalowej Woli. Studiował socjologię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jest też absolwentem podyplomowego studium z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych na UJ. W latach 1982–1985 pracował w MPK w Krakowie jako organizator szkoleń dla pracowników. Od dwudziestu lat związany jest z Gorlicami. Przez kilka lat pracował jako terapeuta w poradni odwykowej w Gorlicach, a w latach 1990–1999 kierował Rejonowym Biurem Pracy w Gor-



PAMEL MIGAS

Moim priorytetem będzie rozwój infrastruktury drogowej – deklaruje nowy wojewoda

licach. Od końca lat dziewięćdziesiątych był dyrektorem oddziału Agencji Rozwoju Regionu Krakowskiego i dyrektorem Gorlickiego Ośrodka Wspierania Przedsiębiorczości. Na rzecz swojego regionu działał także jako przedstawiciel Specjalnej Strefy Ekonomicznej „Euro-Park” Mielec w Gorlicach i dyrektor gorlickiego oddziału Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie. Kochan reprezentował w Małopolsce Forum Liderów Biznesu Księcia Walii („The Prince of Wales Business Leaders Fo-

rum”). Przez wiele lat działał w samorządzie. Był radnym sejmiku województwa małopolskiego pierwszej kadencji. Trzy lata temu został wybrany na radnego powiatu gorlickiego. Od 29 listopada 2002 r. był starostą powiatu gorlickiego.

Witold Kochan jest żonaty, ma jedno dziecko. Lubi aktywny wypoczynek w górach i dobrą literaturę współczesną. „Ostatnio mam mało czasu, ale z przyjemnością przeczytałem »Jadąc do Babadag« Stasiuka i »Podróże z Herodotem« Kapuścińskiego” – opowiada Kochan.

Nowy wojewoda deklaruje, że będzie się troszczył o dalszy rozwój Małopolski. „Wprawdzie gospodarzem regionu jest marszałek województwa, ale także moim priorytetem będzie rozwój infrastruktury drogowej. Musimy zatroszczyć się zarówno o autostrady i drogi krajowe, jak i o drogi powiatowe i gminne. Jako region jesteśmy liderem w inwestycjach i turystyce, ale dalszy rozwój wymaga rozbudowy infrastruktury. Jeśli nie będzie dobrych dróg, turyści nie dotrą do wielu ciekawych miejsc poza Krakowem” – mówi nowy wojewoda.

PM

Szokująca propozycja firmy przewozowej

Między Auschwitz a Oświęcimiem

Anglojęzyczny plakat i ulotka reklamująca bezpośrednie przejazdy między Krakowem a Oświęcimiem, oferowane przez prywatną firmę, wywołały tuż po świętach wielką, choć jednodniową „burzę medialną”. Dziennikarzy zirykowała prosta propozycja: „Auschwitz. Z biletem powrotnym? Z centrum miasta? Tak, to możliwe”. I może byłoby to faktycznie szokujące, gdyby nie fakt, że nie zauważono na plakacie informacji, że firma proponuje zarówno wyjazd do „Auschwitz – światowego symbolu terroru, ludobójstwa i Holocaustu”, jak też

zwiedzanie „Oświęcimia – miasta, gdzie przez 500 lat kwitło żydowskie życie i kultura”. Tomasz Stanek, prezes firmy podkreśla, że wyjazd do Oświęcimia obejmuje zarówno wizytę w muzeum, jak też zwiedzanie miasta, w tym wizytę w synagodze i Żydowskim Centrum Edukacji oraz opowiadanie o historii Żydów.

„Myśmy konsultowali ten plakat z różny-

mi instytucjami zajmującymi się tematyką żydowską i nikt nie miał zastrzeżeń, ale po ataku mediów te instytucje wyparły się, że opinowały projekt. Ze względu na zamieszanie wycofaliśmy już ten plakat. Nową kampanię reklamową przygotowujemy w porozumieniu z Muzeum i Radą Oświęcimską” – mówi Tomasz Stanek, prezes firmy.

PM



PAMEL MIGAS

Firma „Małopolska PKS” usunęła już kontrowersyjny plakat

PANORAMA PARAFII

Rokiciny Podhalańskie: pw. Miłosierdzia Bożego

Widział go Ojciec Święty

Kościół w Rokicinach został wzniesiony ofiarną pracą parafian oraz dzięki finansowemu wsparciu osobistego sekretarza Ojca Świętego Jana Pawła II, a dziś metropolity krakowskiego ks. abpa Stanisława Dziwisza.

Do roku 1988 Rokiciny Podhalańskie należały administracyjnie do parafii w Rabie Wyżnej. Istotnym wydarzeniem dla tej wioski było przybycie sióstr urszulanek, które w 1925 roku zamieszkały w domu zakonnym, udostępniając od początku kaplicę klasztorną miejscowym ludziom. Od tej pory duża część mieszkańców wioski była związana z kaplicą sióstr, przychodząc do niej na niedzielne i świąteczne Msze święte. W klasztorze siostry katechizowały dzieci i młodzież, a w kaplicy odbywały się chrzty, pierwsze komunie, śluby. Gdy w sierpniu 1988 roku ks. Antoni Syc został mianowany duszpasterzem w Rokicinach, z zadaniem budowania kościoła, wówczas kaplica stała się zalążkiem nowo tworzącej się parafii.

25 grudnia 1989 roku ks. kard. Franciszek Macharski erygował w Rokicinach parafię pw. Miłosierdzia Bożego. 4 kwietnia następnego roku przyjechał do nowo utworzonej wspólnoty i

poświęcił plac pod budowę kościoła. – Pierwsze prace przy fundamentach zaczęliśmy we wrześniu 1990 roku, a już po dwóch latach, czyli bardzo szybko, stał się piękny kościół. – wspomina ks. Syc, proboszcz parafii. Pasterka w roku 1992 była pierwszą Mszą odprawioną w nowym kościele. Poprzedziła ją procesja z kaplicy sióstr do kościoła. W procesji niesiono figurę Matki Bożej Fatimskiej, którą umieszczono w ołtarzu kaplicy maryjnej – jedynym wykończonym wówczas miejscu świątyni. Od tego dnia kościół stał się świątynią parafialną. Prace przy jego wy-

kończeniu trwały jeszcze kilka lat. 4 sierpnia 1996 roku ks. kard. Franciszek Macharski dokonał konsekracji kościoła. Każdy, kto odwiedza tę piękną świątynię, zwróci z pewnością uwagę na herb papieża Jana Pawła II, umieszczony na marmurowej posadzce. – To dlatego, ponieważ jest ona darem Ojca Świętego i obecnie ks. abpa Dziwisza – podkreśla ks. Antoni Syc. Może właśnie z tego powodu Jan Paweł II chciał chociaż z okna helikoptera zobaczyć kościół w Rokicinach. Stało się to 5 czer-



ZDJĘCIA KS. IRENEUSZ OKARMUS



Kościół
wybudowano
w ciągu dwóch lat

Na posadzce
przed ołtarzem
umieszczony
jest herb
Jana Pawła II



KS. ANTONI SYC

Święcenia kapłańskie przyjął w maju 1978 roku. Jako wikariusz pracował w Dziekanowicach, Rabie Wyżnej, Nowej Hucie Bieńczyckich, w Krakowie w parafii pw. św. Kazimierza. Od grudnia 1989 roku jest proboszczem w Rokicinach Podhalańskich.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Na obrazku prymicyjnym napisałem słowa: „Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie”. Wszystko, co czynię jako kapłan, staram się wykonywać w duchu tych słów, a to oznacza w praktyce prowadzenie ludzi do Chrystusa, i w Nim wszystko odnawiać i jednoczyć. Tworzenie od podstaw parafii było dla mnie wielką radością, szczególnie wtedy, gdy uświadomiłem sobie, że budując kościół, przygotowuję miejsce, gdzie ludzie wielbić będą Boga. Wszystko dobro, co się dokonało szczególnie w latach budowy kościoła, to dla mnie czytelny znak działania miłosierdzia Bożego. Obecnie parafia liczy nieco ponad 1400 osób, z czego do kościoła w niedzielę chodzi około 650 osób. Do tej liczby należy jednak doliczyć jeszcze i tych, którzy uczestniczą w Mszach poza kościołem parafialnym.

Zapraszamy na Msze św.:

- W niedziele i święta: 8.00, 11.00, 16.30
- W dni powszednie: 7.00, 16.30 (czas zimowy) 18.00 (czas letni)

KS. IO